GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 143. W Piątek dnia 21. Czerwca. **1844.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Czerwca.

Komissarz sprawiedliwości Engelhardt w Wolsztynie mianowany oraz notaryuszem w wydziale Najwyższego Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu.

Wiadomości zagraniczne.

Anglia.

Z Londynu, d. 9 Czerwca.

— Z powodu nowych postanowień o zmianie w ustawach banku angielskiego, jeden z dzienników Londyńskich dał obszerną historję tego zakładu, któréj treść krótka jest następna:

»W r. 1694. założono w Londynie bank centralny, z kapitałem zakładowym wynoszącym dziś 11 mil. funt. st. (446 mil. złp.), a raczéj 14 mil f. st. (560 mil. złp.), licząc fundusze rezerwowe Żaden bank inny nie posiada tak wielkiego kapitału zakładowego, bo bank francuzki ma go tylko 68 mil. fr. Bank centralny w Londynie liczy jedenaście banków pomocniczych, w Liverpool, Manchester, Bristol i t. d. Kapitał jego jest pożyczony rządowi. Wykonywa ten bank dla skarbu rozmaite usługi finansowe, tyczące się długu narodowego, za to też corocznie pobiera nadgrody 248,000 ft. st. Pełni on obowiązek kassy centralnéj i wykonywa działania skarbu. Wyjąwszy chwile przesileń, mało się zajmuje eskomtowaniem wexli handlowych, procent eskompty w banku wynosi 4 od sta, co na Anglię jest bardzo wiele. W roku 1814. forszusa przez niego rządowi udzielone wynosiły 754 mil. fr., posiada oprócz tego wielkie przywileje. I tak, jego bankocetle mają kurs przymusowy, nikt nie może odmówić ich przyjęcia w wypłatach, ale też za przedstawieniem do kassy natychmiast są wymieniane. Rozmaite postanowienia prawne zabezpieczają go od konkurencyi, w rozległości 75 mil ang. na około Londynu.«

Wiadomości z Indii dochodzą do 1. Maja. Bombay Times zawiera co następuje z Pendszabu: »Sindzyt Sing, brat zamordowanego w czasie ostatniego powstania Wezyra Dyan Singa, i stryj dzisiejszego Wezyra Hira-Sing, został pod Lahorą zabity w bitwie z wojskiem tego ostatniego. Miał on udział w powstaniu dwóch naturalnych synów Rundszyt-Singa, którzy zajęli twierdzę Sealkote o 80 mil angielskich od Lahory, i pracował nad upadkiem dzisiejszego Maharadży-Dulip Singa. W zamiarze nakłonienia na swą stronę wojska, Sindżyt-Sing przybył do Lahory, ale tam wraz z małą liczbą żołnierzy, których do swéj sprawy namówił, w bitwie przeciw Hira-Singowi, który za pomocą pieniędzy potrafił sobie na tę chwilę wierność armii zapewnić, zginął. Stronnicy jego dowiedziawszy się o jego śmierci rozproszyli się, a nowe panowanie Dulip-Singa, a raczéj jego

pierwszego ministra Hira-Singa chwilowo przynajmniéj zostało utwierdzonem,—chwilowo, bo dopóty ono trwać będzie, dopóki Hira-Sing za pomocą pieniędzy potrafi utrzymać wierność swoich pretoryanów.

Z Sindu donoszą o nowych nieprzyjacielskich krokach Beludżów, którzy w wielkich uzbrojonych gromadach dopuszczają się rabunków, palą wioski i zabierają bydło. Zbliżyli się oni o kilka mil angielskich nawet do obozu angielskiego w Szirkarpur. Porucznik Fitzgerald, którego wysłano przeciw nim z kilkudziesięciu żołnierzami, musiał się cofnąć straciwszy 10 ludzi. Sir Karol Napier przedsięwziął wszystkie środki do zagłuszenia tych niebezpiecznych poruszeń w samym ich zawiązku, już to wzmacniając posterunki w Sikkur i Szirkarpur, już to przez zwołanie naczelników wszystkich podbitych pokoleń Beludżów do Hyderabad na dzień 25. Maja, gdzie sam wysłucha i rozważy ich zażalenia. Stan zdrowia armii jest zaspokajający, ale obawiają się w czasie partyzanckiéj wojny z Beludżami gorąca, które się coraz bardziéj powiększa. — Pięć angielskich pułków, które nie chciały wyruszyć do Sindu, wróciły do porządku, oprócz pułku 34go, który za karę rozwiązany został i rozdzielony pomiędzy inne pułki.

W Gwalior trwają ciągle intrygi dworskie przeciw ministrowi Dzyhadzy, obznajomionemu z administracyą kraju. Lord Ellenborough dla lepszego postrzegania tamecznych interesów postanowił udać się z Kalkuty do Allabarad. W ogóle gubernator generalny zajmował się nowemi środkami poprawy wewnętrznego stanu Indyi. Cła tranzytowe prezydencyi Madras mają być zniesione, a w Bengalu ma być wprowadzona policya na sposób wojskowy urządzona. — W trzech prezydenturach panuje cholera ale nie z wielką siłą.

Ostatnie listy z Chin obejmują pomiędzy innemi, że Anglicy żywo zajmują się otworzeniem dla swego handlu portów Japonii. Dotąd tylko Chińczykom i Holendrom wolno było i to w liczbie bardzo ograniczonéj udawać się do portu Nangasaki a Chińczycy daleko większe mieli przywileje jak Holendrzy. Handel angielski odbywał się tylko przez Chińczyków, którzy w roku zeszłym tylko angielskie towary do Nangasaki przywozili. Kilku Anglików tém zachęconych przebrało się za Chińczyków i odbyli rzeczywiście tę podróż, usiłowanie to mogliby życiem przypłacić, gdyby odkrytemi zostali. Rząd angielski starał się także, aby Japonja pozwoliła Anglikom bezpośrednio do swych portów zawijać. Zarazem także polecono kapitanowi Belker, aby przejrzał hidrograficznie brzegi tego kraju za pomocą dostatecznéj eskadry. — Może być, że przyjdzie do starcia pomiędzy Anglikami i Japończykami, z czego Anglia zapewne umiałaby korzystać. Kwestya ta handlu z Japonją jest kwestyą żywotną dla Anglii.

Z dnia 11. Czerwca.

Postępowanie Cesarza rossyjskiego naprzeciw Anglikom, a Anglików naprzeciw Cesarzowi w każdym względzie charakterystyczne. Dar Cesarza 500 gwineów dla wyścigów w Ascot bardzo mu zjednał względy wszystkich lubowników myśliwstwa i wyścigów, t. j. massy szlachty. Drugim faktem, o którém się dowiedziano, było, że Cesarz w Bondstreet za 10,000 f. st. srebra stołowego kupił. To znowu poszło do kieszeni kupców z równie dobrym skutkiem jak owe 500 gwineów serce wszystkich miłośników koni i psów zajęły. Cesarz więc dla tych dwuch klas społeczności »respectable man, worth so much.« Dnia 6. na wyścigach konnych Cesarz znowu wielkiego dowiódł taktu. Wznoszono na cześć jego »hurrah,« ale mniéj głośne i jegnozgodne jak Duke, t. j. Księciu Wellingtonowi. Ilekroć więc lud zakrzykiwał »hurrah« Cesarz się cofał ustępując podziękowania a tak i samego hurrah — Królowéj. Tym sposobem i innemi temu podobnémi zabiegami zjednał sobie Cesarz poniekąd przychylność ludu angielskiego. Morning-Chronicle nie chce wprawdzie nic wiedzieć o przymierzu z Rossyą, proponując jakieś »odosobnienie,« ale zapewne dla tego tylko, ponieważby obecnie wszelkie korzyści z aliansu tego na Sir R. Peela spłynęły. Lord Palmerston r. 1840. był sprzymierzeńcem Rossyi, a Lord Cobden jeszcze w r. 1835. wydał broszurę, aby dowieść, że ponieważ Rossya więcéj kalikotu potrzebuje aniżeli Francya i Niemcy, ona więc też najnaturalniejszym sprzymierzeńcem Anglii. Torysowie, konserwatyści, skłaniali zawsze na stronę Rossyi; obeszłoby się nawet i bez tego postępowania Cesarza, aby sympatyę utrzymać ustaloną już przez tyle stósunków i obopólnych relacyi. — Zdaniem mojém alians między Rossyą i Anglią wynika z natury stósunków, a branie się ludu angielskiego podczas bytności Cesarza dowodzi, że sprzymierze takowe nie byłoby bynajmniéj niepopularném.

— — Bal dany dnia 10. na korzyść wychodźców Polskich należał do najświetniejszych, które tu kiedykolwiek wyprawiono. Cała sala

Almack pełna była dam, ubranych po większéj części w kolory polskie. Z balustrady orkiestry powiewała chorągiew Polska. — Hrabiego Ostrowskiego, którego z przyczyny dowcipu, z jakim u krawca się odezwał, aresztowano a potém na wolność puszczono, damy patronki balu z wyszczególnieniem przyjmowały; dość wszystko dowodziło, że bal polski, który w innych latach był tylko czynem dobroczynności i miłosierdzia, tego roku miał być demonstracyą polityczną. — Tak tedy pokazało się, że bytność Cesarza Mikołaja w Londynie sprawie Polaków tutejszych sprzyjała; życzymy szczérze, aby i po za Londynem zbawienny na stósunki tego narodu wpływ wywarła! — (Gazety Polsko Rossyjskie o podróży Cesarza nic zgoła nie wspomniały. Tylko Tygodnik Petersburski doniósł w extrablacie, że Naj. Cesarz traktem do Berlina wyjechał, a Gazeta Rządowa Warszawska, że N. Ces. z Berlina do Hagi się udał. Oprócz tych z półtrzecia wiersza składających się wiadomości w dziennikach polskich — przynajmniéj w Gaz. Warszawskiéj, najobfitszéj ze wszystkich — ani słowa o podróży Cesarza nie czytaliśmy.)

Aresztowany tu Hrabia polski Ostrowski służył dawniéj jako oficer w wojsku belgijskiém; był on porucznikiem artyleryi i jest autorem tomu śpiewów o Polsce pisanych w języku francuzkim. W skutek pojedynku z innym oficerem załogi leodyjskiéj, w którym przeciwnika swego niebezpiecznie zranił, w r. 1837. z armii belgijskiéj wystąpić musiał.

Z dnia 14. Czerwca.

Rozwiązania N. Pani oczekują ku końcowi miesiąca przyszłego. Stósownie do poczynionych przygotowań odbędzie się ono tym razem na zamku Windsorskim.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 5. Czerwca.

Na wybrzeżu Galicyi widziano rozbitki okrętu kupieckiego z pokaleczonemi ciałami 14 majtków. Ma to być nowy dowód barbarzyństwa Marokkanów, chociaż podobna dawniejsza wiadomość o phantom-ship, pokazała się bezzasadną. Fregata »Krystyna,« i statek »Manganares«, którym dowodzi Infant Don Enrique krążą ciągle około Tanger.

Odebraliśmy dziś wiadomość, iż familia królewska przybyła dnia 1. wieczorem do Barcelony. W Tarragonie, gdzie królowe noc jednę spędziły, duchowieństwo, ogołocone z wszelkich środków pomocy, nie mogło odbywać nabożeństwa w katedrze. Arcybiskup Tarragony, który w czasie wygnania swego przebywał w Rzymie, udał się ztamtąd do Nizzy, by się udać do Barcelony. Dotychczasowy sekretarz gabinetowy Królowéj Krystyny, Pan Castillo y Acyensa, udał się przedwczoraj ztąd do Rzymu z poleceniami do rządu papiezkiego.

Nieprzyjaciele spokojności rozsiewają tutaj najniedorzeczniejsze pogłoski, i wszystko czynią, by tylko celu swego dopiąć. Obecnie myślą oni podobno o utworzeniu rzeczypospolitej.

Z Paryża, dn. 5. Czerwca.

Rząd dzisiejszy przez udzielenie wdowom Diego Leona i Borso Carminati dwuch oficerów, którzy w sprzysiężeniu krystynistowskiém z 1841. padli ofiarą swego poświęcenia dla sprawy rejentki, uświęcił pamięć tych dwuch wojskowych. Teraz przychodzi pora na politycznego naczelnika tego sprzysiężenia, ówczesnego ministra Monteza de Oca, który, jak wiadomo, wpadł także w ręce władz Espartera i po sprawdzeniu tożsamości osoby został straconym. »Na skutek rozkazu rządu, donosi list z Vittoryi z 29. z. m. udał się przedwczoraj naczelnik polityczny i Alkad na cmentarz, dla wyszukania tam miejsca, w którém pogrzebanym został nieszczęśliwy Montez de Oca, który w dniu 21. Września bez processu, w skutek prostego bando Generała Rodil w Vitoryi rozstrzelanym został. Wiadomo, że Pan Montez de Oca, poprzednio minister marynarki, stanął na czele powstania, które w pierwszych dniach Września 1841. wybuchnęło w prowincyach biskajskich, został w Bergara od własnych żołnierzy schwytany i wydany Generałowi Zurbano, który za ten haniebny czyn zapłacił zdrajcom 200,000 realów. Z trudnością wielką i to tylko przy pomocy grabarza wynaleziono popioły Pana Montez de Oca, na którego grobie nie postawiono nawet drewnianego krzyża. Tak płacono w téj nieszczęśliwéj rewolucyi służby oddane ojczyźnie. Za kilka dni przystąpią do odkopania popiołów i przeniosą je uroczyście po odbytych exekwiach do grobu na ten cel wystawionego.«

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, dnia 1. Czerwca.

Gazeta rządowa ogłosiła następne zwołanie sejmu na dzień 1. Lipca:

»My Oskar I. z Bożéj łaski, Król Szwedów, Norwegów, Gotów i Wendów, pozdrawiamy naszych wiernych członków sejmu Królestwa Szwecyi i uwiadamiamy ich, iż pragnąc po naszém wstąpieniu na tron, otoczyć się reprezentantami narodu i rozwiązać jak najrychléj wiele

kwestyi ważnych, wymagających współdziałania sejmu, polecamy wszystkim członkom sejmu szwedzkiego znajdować się w naszéj stolicy w dniu 11. Lipca bieżącego roku dla odbycia sejmu nadzwyczajnego, polecając tym, którym wypada, by stósowali się zupełnie do paragrafu 11, 15, 17, 18 i 22 urządzenia sejmu pod względem wyboru i ścisłego przestrzegania paragrafu 77. tegoż urządzenia, stanowiącego, że każdy deputowany, jeżeli uwiadomi, że udaje się na sejm i jeżeli jest niepokojony słowem lub czynem w czasie podróży, albo téż po sejmie jest przedmiotem czynów gwałtownych, z powodu spraw tyczących się sejmu, może oskarżyć napastujących o przewinienie przeciw porządkowi publicznemu, które stósownie ukarane będzie. Wszyscy do których to należy, winni ściśle do tego się zastósować.

Przy czém prosimy Boga by was miał w swojéj świętéj opiece. Sztokholm, 25. Maja 1844. roku. — Oskar — (L. S.) Ol. Em. Fahraeus.

Pod nieobecność Króla, który w dniu 25. wyjechał na objazd rozmaitych stron Królestwa, sprawami Państwa będzie kierować komissya złożona z Barona Ihre, Ministra spraw zagranicznych i z trzech radzców stanu Panów Barona Stael Holstein, Kunthe (naczelnika wydziału skarbu) i Barona Peyrone.

Szwajcarya.

Z Bellinzony, dnia 9. Czerwca.

Na wielkiéj radzie podano dnia 8. następujący wniosek i takowy komissyi instrukcyjnéj do sprawozdania przekazano: »Jeźli stan który na sejmie o wydalenie Jezuitów z całéj konfederacyi wniesie, poselstwo tessyńskie głosem swoim wspierać go będzie.«

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 29. Maja.

Uzupełniam i prostuję udzielone Panu przeszłą pocztą wiadomości, tyczące się wydowni wojny w Albanii. Chaireddin Basza wyruszył w dniu 13. t. m. z Monastiru, w celu zajęcia Gritszowy. Siła jego składała się z 1200 ludzi piechoty, jednéj kompanii artyleryi z 4ma działami i dostatecznym zapasem potrzeb działowych, daléj z oddziału nieregularnego wojska Albańczyków, z których większa połowa była Chrześcian, i którzy mieli swego osobnego dowódzcę. Po dwudniowym marszu, zeszedł on się przy wsi Zagra z powstańcami, którzy w liczbie 3 do 4000 ludzi, natychmiast bitwę rozpoczęli. Trwała ona dwie godziny, a skończyła się zupełnie klęską Albańczyków, których poległo 300 na placu, i oprócz tego około 100 dostało się do niewoli tureckiéj. Chaireddin Basza szedł daléj do Gritszowy, zostawił tamże swe wojska nieregularne, a zresztą powrócił do Monastiru. Skoro Omer Basza odebrał wiadomość o tém pomyślném zajściu, wyruszył, nie czekając dalszego rozkazu od naczelnego wodza Reszid Baszy, z 4 batalionami piechoty, 3 szwadronami kawaleryi i 12 działami ku Uskup, by słabéj, a przez Albańczyków niepokojonéj załodze miasta tego przyjść w pomoc, i by zająć stanowisko to ważne. Przy Kaplanchan starł się z powstańcami, którzy mu wzbraniali przejścia przez rzekę, rozproszył ich wkrótce, i dn. 18. szedł daléj ku Uskup. Niedaleko Chradsza (Cratowa?) napotkał główną siłę Albańczyków (jak mówią 8000 ludzi), pod dowództwem Derwisza Saru i Emina Tszambaz. Omer Basza zajął stanowisko u spodu góry, i po półtrzeciogodzinnéj walce, pobił powstańców na głowę. Między jeńcami znajdował się Derwisz Saru, a między poległymi znaleziono Emina Tszambaz, którego głowa na znak zwycięztwa, odesłaną została do Köprili, i tamże publicznie wystawioną. Następnego dnia Omer Basza wszedł do Uskup. Że Reszid nie będzie obojętném patrzał okiem, jak jego podwładny wydziera zwycięztwo, sławę i nagrodę, jest rzeczą pewną. D. 26. udał on się z Köprili do Uskup, i było można po upadku obudwóch głównych naczelników nieprzyjacielskich uważać walkę za całkiem skończoną. Mimo tego wszakże porta zamyśla chwycić się drogi dobroci i przekupstwa, w którym to celu wysłała w ostatnich dniach umyślnie osobnego urzędnika, który wiózł podarunki dla najpierwszych i najwięcéj znaczących naczelników. Wspomnienia godném jest pieczołowite i ludzkie obchodzenie się z rannymi jeńcami; mają oni być, jak mówią, tu dotąd sprowadzeni. — W d. 25. Sułtan w towarzystwie brata swego Abd-ul-asis, Dan Riza, Mehmeda Ali Baszy i Halila, udał się wśród grzmotu dział w podróż swoją, z któréj ma powrócić w 3. tygodniach. Okoliczność, że wziął brata ze sobą, różnie bardzo między publicznością tutejszą uważaną jest. — Mianowany Konsulem w Orsowie, sekretarz ambasady rossyjskiéj, Federów udał się wczoraj na swoją posadę.

Obiad dany w pałacu sułtańskim dla W. Xięcia Meklenburg-Szweryn i Xięcia Lippe nie przedstawiał nic szczególnego, uważano tylko, że potrawy nie odpowiadały bogactwu i zbytkowi służby. Wielki Książę wzniósł zdrowie Sułtana, a wielki wezyr odpowiedział na to toa-

stem za zdrowie monarchów Europy. Obiad składał się z 40 dań. Sułtan w końcu obiadu pokazał się na kwadrans i w krótkiéj przemowie wyraził Księciu i reprezentantom pięciu wielkich mocarstw przyjemność jaką ma widząc ich u swego stołu. Ambasador angielski odpowiadał w imieniu ciała dyplomatycznego. Chociaż potomkowie Osmanów, nie zrzucili jeszcze z siebie wszystkich przesądów dawniejszych, jednakże nie można zaprzeczyć, że okoliczności zmusiły ich do pozbycia się téj dumy i nadzwyczajnéj próżności, która była powodem, że uważali innych monarchów kiedyś jak swoich wazalów. Dawniéj ambasadorowie nie siadali nawet w obec wielkiego wezyra, a Sułtan nigdy nie raczył wprost do nich przemawiać; dziś rzeczy się zmieniły; Sułtan nietylko siada obok ambasadorów, ale jeszcze musi wznosić toast napojem przez proroka zakazanym. Sułtan, który dawniéj w podobnych okolicznościach pokazywał się tylko za kratą złoconą, symbolem granicy zachodzącéj pomiędzy islamizmem i chrześcianizmem, dziś wchodzi sam pomiędzy ambassadorów i z zupełną grzecznością ma do nich mowy do okoliczności zastósowane. Pomimo jednakże tych zmian widocznych wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, by przyprowadzić do skutku zupełne zlanie się, bo wychowanie domowe nie postąpiło jeszcze tak daleko, by można mieć jaką nadzieję w tych grzecznościach Europie oddawanych.

W dzień odjazdu Książąt Sułtan przysłał im dwie piękne szable brylantami ozdobione. Książęta zaś udarowali wezyra bogatą brylantami ozdobioną tabakierką złotą i podobnąż tabakierkę oddali sekretarzowi Sułtana, który im przyniósł podarunki.

Azya środkowa i Indye.

Od czasu jak Macnaghtena, Burnesa i innych jako dziwowidzów wyśmiano i wykrzyczano, objawiło się znów niedawno po raz pierwszy w dziennikach francuzkich zjawisko konfederacyi Azyi środkowéj pod opieką rossyjską; zjawisko, które dzienniki angielskie ze śmiechem i pogardą przyjęły; nie bez przyczyny, w Azyi bowiem środkowéj, z wyjątkiem może zdobycia Chiwy przez Chana Buchary, nie zaszła najmniejsza nawet okoliczność, któréjby przy naturalnym rozsądku i przy jakiéj takiéj znajomości stanu rzeczy przewidzieć nie było można, i coby się nie dało łatwo wytłumaczyć bez wmieszania się Rossyi w sprawy te. Jedyna wiadomość ważna — jeźli tylko jest prawdziwą, o czém mocno wątpimy — jest ta, iż Jar Mahomed, dawniéj Wezyr, teraz rządzca Heratu pod zwierzchnictwem Persyi, miał za podnietą Rossyi wspierać Chana Buchary w zdobyciu Chiwy, to bowiem wnosić by kazało o zobopólnym związku między Rossyą a Bucharą, co na przyszłoć nie bez znaczenia by było, chociaż może nie dla Indyi ani téż tamecznego rządu angielskiego. Rossya dwie ma drogi do Indyi: przez pustynią Turkomańską, Oxus i Hindukusz, albo téż przez Persyą, przez Herat i Candahar. Na pierwszéj drodze miałaby ona za narzędzie swoje Chana Buchary i Dosta Mahomeda, na drugiéj Persyą, Jar Mahomeda z Heratu i słabych Książąt w Candahar. Trzéj ostatni na polu bitwy za nadto małe mają znaczenie, jak żeby cośkolwiek przeciw Anglikom wydołać byli w stanie; dwaj pierwsi więcéj znaczą, mają wszakże swe właściwe, z położenia wynikające plany, które bynajmniéj tak łatwo pogodzić się nie dadzą z wpływem rossyjskim. Naprzód trudno pojąć, dla czego Buchara, która w roku 1842. zdobyła Kokand, a w zeszłym Chiwę, miałaby w dążności swojéj utworzenia silnego Państwa Turkomańskiego, być wspieraną przez Rossyą, któréj przecie łatwiéj by było mieć do czynienia z trzema słabymi, jak jednym silnym sąsiadem; Dost Mahomed wszakże postępuje tym trybem, jakim ludy Afghanu idą od lat wielu, by odzyskać na powrót prowincyę Peszauer, zamieszkałą najwięcéj przez pokolenia Afghańskie. Prowincya ta, jak wiadomo, była jabłkiem niezgody, o które między Anglią i Dostem Mahomedem przyszło w r. 1837. do kłótni, a następnie w roku 1838. do wojny. Dzisiaj, kiedy Anglia zajmie wnet miejsce Rundschit Singha, powstaje kwestya wątpliwa, czyli Anglia ma się ograniczyć na Indusie, albo raczéj przejść przez niego i zająć Peszauer, by takim sposobem tém pewniéj wstrzymać Afghanów od wkroczenia do Indyi; ale kwestya ta nie ma nic zgoła do czynienia z dążnościami rossyjskiemi. Rossya może z kłótni téj Anglii z Afghanami korzystać, nie może wszakże ani jéj wstrzymać ani wywołać. — Przypuśćmy, że Rossya ma na celu złączenie wszystkich państw Azyi środkowéj. Państwa te bezsilne by były przeciw angielsko-indyjskiemu państwu bez wsparcia wojsk rossyjskich, a tego tak prędko i w wielkiéj liczbie spodziewać się nie można. Mimo tego wszakże uważają azyatyckie ludy cofnięcie się potęgi angielskiéj aż nad Indus, za wielki uszczerbek dla Anglii, co o wiele powiększyło wpływ Rossyi na państwa te. Anglia wystąpiła po nieprzyjacielsku przeciw Mohamedanizmowi w Indyi, dla tego też tak Sziici jak Sunnici Azyi

środkowéj równą pałają nienawiścią przeciw Anglii. Nie będzie więc zbywało nigdy na niekontentowaniu wojsk mahomedańskich, na zaczepkach wszelkiego rodzaju, a nawet na powstaniach wywołanych przez emissaryuszów; o ile to wszakże szkodliwém będzie potędze angielskiéj w Indyach. o tém nie tak prędko sądzić będzie można.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z New-Jorku, dnia 21. Maja.

Pytanie dotyczące wcielenia rzeczypospolitéj Texas do Stanów Zjednoczonych coraz groźniejszą przybiera postać; podług ostatnich wypadków niezbędnym skutkiem zabiegów Prezydenta Tyler zdaje się być wojna z Mexykiem; chyba, że nadzieja stronnictwa pokoju, t. j. fakcyi v. Burena, że Senat całéj téj sprawy nie pochwali, się potwierdzi. Prezes oznajmił Senatowi w nowém poselstwie pod dn. 15. Maja, że flotę do zatoki mexykańskiéj wyprawił i znakomity oddział wojska nad granicą Texasu ustanowi. Ztąd wynika, że Prezydent Tyler wcielenie Texasu za początek wojny z Mexykiem uważa.

Rozmaite wiadomości.

(z Tyg. Pet.)

PAMIĘTNIK O WOŁYNIU

Pana W. Borejka.

(Artykuł M. Gr...........)

(Dal. ciąg.) — Wypadek to wcale nieobojętny dla starożytności kraju, który dziś nazywamy Ukrainą. Ale odeszliśmy nadto daleko od naszego przedmiotu. Chciałem powiedzieć, że do opisu jednéj Ukrainy spodziewam się zebrać materyały tak zupełne, że w pewnéj całości i w osobnym dziele wydać się je odważę; że zaś dostarczanemi są wiadomości i o innych okolicach, postanowiłem ogłaszać je w moich Pamiętnikach domowych. Jednym z takowych opisów jest już wspomniony pamiętnik JW. Borejka o Wołyniu. Znajduję, że razem ze znajomemi opisami niektórych miejsc téj prowincyi stanowi on część materyału; w swoim rodzaju wszakże jest dotąd jedynym; a że właśnie należałoby, żeby i inni przyczynili się do powiększenia tego przygotowawczego zapasu, udzielam następnych wyjątków, jako próbę tych łatwych, a szacownych notat. Nie wybieram, ale cytuję na co trafem wpadnę, idzie mi bowiem tylko o pokazanie w przykładzie jakiego rodzaju mogą być żądane przezemnie opisy, robione przez osoby miejscowe. Szanowny nasz autor, opisuje powiat po powiecie; oto mały wyjątek z opisu powiatu Ostrogskiego, gdzie skreśla także historyą upadku tamecznéj Ordynacyi:

»Miasteczko Międzyrzecz za rzeką Wilią, na przeciw Ostroga, ma jeszcze ślady zamku obronnego; sam zaś zamek przekształcony na kościół franciszkański. Międzyrzecz należy dziś, jak się wyżéj rzekło do Senatora Ilińskiego. Rod Ilińskich pochodzi z Kniaziów Pereasławskich. Przywiléj od Władysława Jagiełły, Ostafiowi synowi Semena, wnukowi Alexia, prawnukowi Onykija na Borysowie i Ilińsku Kniaziowi z Pereasławia nadający Wołkowyskie Siedliszcze przy mieście Mińsku włok czterdzieści pięć, od Władysława Warneńczyka, późniéj od Alexandra Króla zatwierdzony, a w aktach Kijowskich roku 1561. dnia 16. Marca oblatowany świadczy i osobny przywilej Jana Kazimierza Króla nadający miasto Litwinów i Borysowszczyznę Alexandrowi synowi Kniazia Iwana na Ilińsku, w nagrodę ubitych na wojnie dwóch synów Michała i Franciszka, a trzeciego Piotra rannego. Za Ostrogiem rozciągają się majętności różnych familii: Jełowickich, Ledochowskich, Hulewiczów, Czarneckich, Jabłonowskich i innych, i przepomniałem o wielu miejscowych szczegółach. Nowo-Malin świeci się jeszcze małemi szczątkami dawności z nadania XX. Litewskich Jellom, zwanym na Wołyniu Malińskimi. W tym dziś powiecie zabytek starodawnego murowanego zamku w Tajgurach czyli Tajkurach zastanawiający przejezdnych: bo mało z dawnych budowli w niejakiéj całości do naszych czasów (wyjąwszy Łuck i Krzemieniec) zachowanych pozostało. Tajkury, jak dawne dokumenta wskazują, były posiadłością Zbarazkich, chociaż części tego majątku obszernego należały i do Wiśniowieckich, jako jednego familijnego rodu; przeszły potém do Pepłowskich. Historya miejsca od czasu Pepłowskiego wypisana jest na kamieniu nad drzwiami kościoła fundacyi tego imienia właściciela Tajkur, gdzie jest o zamku w tych słowach wspomnienie: »Hic jacet peccator, locorum fundator, Laurentius a Peplowo olim Peplowski Alexandri de antiquae Gozdavitarum *) familiae et Sophiae a Rojowice filius. Primo Tribunus terris et notarius Castrensis Luccoriensis, deinde Succamerarius Palat. Podol. C. D. Arcis et opidi Taj-

*) W przysłanym rękopisie niniejszego artykułu było Gozdaritarum; poprawiłem od herbu Gozdawa; jeżelibym nad spodziewanie w tém się omylił, proszę szanownego autora artykułu o sprostowanie, które pośpieszę ogłosić. (Wyd. Tyg.)

kura — Posiachwy — Miałyna — Arcis et opidi Mylsk novi et antiqui, Praediorum, Villarum Kopytkow — Iwaszkow — Arcis Hłuponin — Opidi et Arcis Szpanów — Olexin — et Arcis Olexiniec — Zozow — Arcis Zylyn — Arcis Horodyszcze — villarum et praediorum ac aliarum attinentiis in Palatinatis Kijowiae, Volhyniae et Podoliae haeres. Qui ad M. D. G. SS. Trinitatis — Beatissimae V. Mariae honorem — S. Laurentii Martiris Patroni sui cultum, hasce sedes de donis Dei muravit et dotavit. Castrum desertum restauravit. Arieres et statua ubiques renovavit, ampliavit; Deo, Regibus et Reipublicae fideliter servivit, muniaque his; statum nobilitarem concernentia, Comicitia Tribun etc. etc. absque nota obivit et tractavit. — Prole suscepta cum Barbara a Czolhany de armis Sas, consorte sua L. J. M. A. Petro Pocillatore Kijowiae. Joanne Vexilli Laticoviensis — Nicolao Paulino Eremita, filiis Sophiae Stefani Swiatopełk Ducis Czetwertyński, Succames Bracław — Catharina a Zmigrod Stadnicki Subdapre Belzensi congr. filiabus — Anno aetatis 68 menses 8 diebus 12, transactis, morte mortalium quiescit. Orate pro eo — Obiit Anno 1720 d. 12 Aprilis.« — Ztąd widać, że Pepłowscy posiadali ten majątek przed dwoma wiekami. Portrety w kościele są powyższego Pepłowskiego dziedzica dóbr Tajkurskich i Szpanowskich — drugi Jana Chodhańskiego Biskupa i Sufragana Unitskiego Lwowskiego. Po śmierci Pepłowskiego, córka jego wyszła za Myszkowskiego Starostę Pińczowskiego.

»Posiadanie Tajkur od Wielopolskich Myszkowskich, Margrabiów Pińczowskich doszło do czasów panowania Naj. P a w ł a I., za którego Wielopolski, jako s u j e t - m i x t e niemógł te dobra posiadać; odłużywszy odprzedał za dwa tysiące złotych tylko, pełnomocnemu swemu Soroczyńskiemu pod imieniem G ł ę b o c k i e g o Wielkopolanina, przekazawszy do zapłacenia czterdzieści tysięcy czerwonych złotych Turnie staroście i Bankowi Holenderskiemu 3 miliony. Ten ostatni dług przeszedł na rachunek Skarbu Monarszego. Dobra wzięte pod administracyą skarbową i tych połowa zostawiona dla pierwszości długu do wyboru Turnie. Dwa lata prezydowałem w Kommissyi skarbowéj dla obliczenia dochodów z administracyi, to mi dało poznać stan tego majątku i sposobność śledzenia jego dawności. Prócz murów zewnątrz widocznych, wewnątrz niema nic zajmującego, w połowie pustych lub obalonych, tylko studnia wykuta w kamieniu; ślady zawalonéj wycieczki z zamku; w podziemnych lochach w jednéj framudze widziałem kilka kościotrupów, z pozostałemi żelaznemi kajdanami na nogach. Ten bardzo pożyteczny majątek nabył od skarbu Buiński, odprzedał Senatorowi Ilińskiemu, ale dla niepodobieństwa opłacenia tak znacznego długu choć częściami, objęty na skarb i na 12 lat oddany jednemu z Generałów. Ktoby miał ochotę dochodzić dawności miejsc, familii i zdarzeń, może zabrać wiadomość od Pana Kempińskiego, byłego podsędka Ostrogskiego, w tym powiecie mieszkającego, ochoczego do dochodzenia starożytności i mającego znaczy zbiór dawnych pism.

Majętność Mniszyn Niemiryczów, dziś skarbowa, daje mi okazyą powiedzieć o téj starodawnéj familii. W dokumentach składanych przy sprawie z Chodkiewiczami w pretensyi o Czarnobylszczyznę wywodzą się od jednego z Kmitów. Z pomiędzy sześciu braci różnych nazwisk, jeden nazwany Niemirycz, miał to nazwanie otrzymać z takiego zdarzenia. Gdy od niego pokonany nieprzyjaciel żądał miru, on wyrzekł: »Niema miru« ztąd Niemira, a następnie Niemirycze. Czytałem testament w roku 1462, w którym Wojna N i e m i r y c z, Xięciu Michałowi Czartoryjskiemu synowi Wasyla Wojewody Bracławskiego, szwagrowi swemu zapisuje dobra na Wołyniu: Żyłyn, Benihrest, Bubnów, Choryczany, Tyszkow, Szczuciatyn, Litowicz, Krzeczow, Hurki i Olesko z zamkami i przyległościami. Widziałem takoż dokument na którym podpisał się jeden Niemirycz, c e n t u m v i l l a r u m h a e r e s. Późniéj Sędzia Ziemski Kijowski miał nieumieć czytać i pisać, jednak w sprawach, które sądził, odzywał się temi słowy łacińskiemi: »d e b e t? s o l v a t.« — Za moich czasów Tadeusz Niemirycz Podkomorzy Owrucki, dziedzic Olewszczyzny w Owruckim i dóbr na Wołyniu był obywatel dobry i powolny. Żona jego z Trypolskich, była osoba godna, a rzeczywiście panowała i majątek zwiększała rządem i dzielnością; miała w opiece 2ch synów Trypolskich i posądzona o zabicie jednego z nich, to jest młodszego, który przed czasem wyjścia z opieki, zmówił w swym majątku strzelców i chciał go na siebie odebrać; broniła mu tego ciotka i we wzajemnych sprzeczkach niepoznany (bo był w pospolitém jak inni odzieniu), od strzelca ciotki zabity został. Instygator sądowy wniósł przeciw niéj sprawę kryminalną; w końcu przeszła pod sąd Trybunału Lubelskiego; była grzywnami ukarana, bo zabójstwo niestało się z jéj woli; mąż do sprawy nienależał, ale wpłątał się do powstania Mozyrskiego, za co majątek stracił, ale uwol-

niony od osobistéj kary staraniem własnega syna Adama, Adiutanta przy Zubowie, a że ten miał wprzód dymittowaną od ojca część w Oleszczyznie i ta w konfiskacią weszła, dana mu była za to inna wieś w powiecie Radomyślskim, a matka z oszczędzonych kapitałów nabyła wieś Wulszkę w powiecie Radomyślskim. Odstąpiła ją synowi najmłodszemu, oznaczając sobie dożywotni dochód; ten wszystko odlużył; matka dokończyła życia w nędzy. Taki koniec dawnéj, możnéj, a nieszczęśliwéj familii. Inne zdarzenia w téj familii: Henryk Niemirycz dziedzic Czernichowszczyzny, koło Żytomierza, wychowany w Paryżu, odurzony nową filozofią XVIII. wieku, omówiony został o bezbożność, gdy bez spowiedzi przystąpił do kommunii i publicznie trzymając kommunikant w ręku, przedrwiwał w kościele religią. Wyniesiony był przeciw niemu process; uszedł za granicę; po rozbiorze kraju powrócił i nędznie skończył życie Na nim przykład przychylności ludu mu podległego; dwa razy gromady w jego majątkach składały się własnym instynktem na opłacenie długów; w końcu wycięczone gromady, niemogły uratować oddanego rozpuście i marnotrawstwu. (Dal. ciąg nast.)

Teatr polski w Poznaniu.

W sobotę dnia 22. Czerwca komedya w 2ch aktach ze śpiewami przez J. U. Niemcewicza: Giermkowie Jana Sobieskiego; rozpocznie komedya w 2ch aktach z Francuzkiego przez J. Jasińskiego przełożona: Lektorka.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Podlesie kościelne P. Nr 26., i Zbytka Z Nr 12., położone dawniéj w dystrykcie Gnieźnieńskim a teraz w powiecie Wągrowieckim, z których pierwsze na Tal 20,591 sgr. 18 fen. 1, bór do nich należący na Tal. 566 sgr. 29 fen. 7. a ostatnie na Tal. 17,604 sgr 17 fen. 7, i bór do Zbytki należący, na Tal. 2198 sgr. 13 fen. 9 sądownie oszacowane zostały, mają być sprzedane w terminie

na dzień 27. Lipca 1844.

zrana o godzinie 11téj wyznaczonym w lokalu naszym sądowym.

Taxa, wykazy hipoteczne i warunki sprzedaży mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Z pobytu niewiadomi interessenci realni, mianowicie:

a) sukcessorowie ś. p. Karola Iłowieckiego, to jest: Eufrozyna Maryanna, Agniszka, Julianna, Stanisław, Aloyza i Karolina rodzeństwa Iłowieccy;
b) Maryanna z Nasiorowskich owdowiała Iłowiecka;
c) Franciszka Józefa Albertina Koszutska;
d) sukcessorowie ś. p. Barona Frydryka Henryka Ernesta Kottwitza w Tuchorzy;
e) Woyciech Iłowiecki;
f) Maryanna z Rydzyńskich Janicka, teraz jéj sukcessorowie;
g) sukcessorowie ś. p. Józefa Czechowicza mianowicie:
1 wdowa Katarzyna z Głowinskich,
2. syn Stanisław,
3 córka Nepomucena zamężna Ziółkowska,
4. córka Maryanna,
5 syn Hilary,
6. córka Karolina,
7. córka Antonina,
8. córka Joanna Civelda,

wzywają się na ten termin publicznie.

SPROSTOWANIE.

W dodatku do gazety Nr. 139. z dnia 17. m. b. umieszczono pag. 1114. przy liście zastawnym Nr. 63. Owieczki na 40 Tal. numer amortyzacyjny 352. zamiast 325., który to błąd niniejszém się rektyfikuje.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 18. Czerwca 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	101¼	100¾
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	—	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	88½	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	99¾
Obligi miasta Berlina	3½	100¾	100¼
» » Gdanska w T. .	–	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	101	100½
» » W. X Poznansk.	4	104½	104
» » dito	3½	100	—
» » Pruss. Wschod.	3½	—	101¾
» » Pomorskie . . .	3½	101½	101
» » March. Elek. i N.	3½	101½	101
» » Szląskie	3½	—	100
Frydrychsdory	—	13¾	13¼
Inne monety złote po 5 tal. .	–	12¾	12¼
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	165½	—
Obligi upierw. Berl. Poczdams.	4	104	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	103¾
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	161½	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	103¾	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	97½	—
Drogi żel. Renskiéj	5	—	85½
Obligi upierw. Renskie	4	98	—
» od rządu garantowane.	3½	—	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	147
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	103¾	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	–	—
» » dito *Lit. B.* .	—	118	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	131	130
« » Magdeb.-Halberst	4	121	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib	4	122½	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	103¼	—